

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 200 mk. niem.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień: w ekspedycji 5000.— marek; w agencjach i filjach 5250.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu przez pocztę 5000.— pod opaską 8000.— w innych krajach 10 000.— marek. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 400 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam, lub jego miejsce 1350 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 2000 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Numer pojedynczy 400 mk. polskich.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc kwiecień z odnoszeniem przez listowego 7850 mk. pol. Pod opaską 11000 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassabischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie; biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ulic. Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 650 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 1950.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 2900.— mkp. przyjm. tylko na ćwierć strony.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassabischer Markt 21.

Sprawa przesilenia odroczone.

Warszawa, 23 IV. (AW.) W związku z wyjazdem prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorze sprawa przesilenia gabinetowego uległa odroczeniu. Jak dowiadują się niektóre dzienniki, ewentualnego przesilenia gabinetu oczekiwać należy po ukończeniu uroczystości w związku z przybyciem gen. Focha. Jak wiadomo, rokowania między prawicą a Piastem nie zostały ukończone. Dzisiaj odbyło się plenarne posiedzenie Piasta, na którym Witos przedstawił plan stworzenia większości. Nad planem tym odbyła się obszerna dyskusja.

Poznali się na wybiegach gdańskich.

Warszawa, 23 IV. (AW.) „Gazeta Warszawska” nazywa ostatni pobyt delegacji gdańskiej w Warszawie wypróbowanym i ustalonym wybiegiem. Kilkakrotnie wycieczki senatorów gdańskich do Warszawy, zapewniających, że Gdańsk pragnie zastosować się do umów zawartych z Polską, miały za zadanie, wyjaśnić poszczególne ustępy tych umów. Pokazuje się, że przez ich interpretację zmniejszano zawsze do minimum te uprawnienia, jakie Polsce przysługują w Gdańsku. Na ostatniej konferencji nie miał senator Jewelowski żadnego pełnomocnictwa do prowadzenia takich rozmów, któreby mogły dać gwarancję, że senat i sejm gdański zatwierdzą zobowiązania, któreby się przyczynić mogły do naprawy stosunków polsko-gdańskich.

Trocki obejmuje jeszcze jedną funkcję.

Nowy komisariat bolszewicki.

Moskwa, 24 IV. (AW.) Jako konkretny rezultat zjazdu partii komunistycznej spodziewane jest zlanie się wniesztorgu z gorsztorgiem w komisariat gospodarstwa narodowego. Na czele połączonego komisariatu ma stanąć Trocki, który dąży także do zatrzymania komisariatu wojennego. Przy boku kierownika nowego komisariatu ma stanąć kolegium, składające się z 4 osób, w skład którego mają wejść Bogdanow i Krasin. Do zadań Krasina należałoby w dalszym ciągu czuwanie nad stosunkami z zagranicą.

Sprawa banków dewizowych.

Warszawa. Odbyła się u ministra skarbu konferencja w sprawie banków dewizowych. Zdecydowano zwołać na środę nową konferencję z przedstawicielami Związku banków ze wszystkich dzielnic, na której przedstawione będą i omówione warunki, pod którymi udzielone będą przywileje dewizowe nowym bankom, względnie pozostawione tym instytucjom, które dotychczas z nich korzystają. Warunki te polegać będą na szeregu świadczeń i koncesji na rzecz rządu, do których obowiązane będą banki obdarzone przywilejami dewizowymi.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	48,200	30,500
Marki (niem.)	1,75	(pol.) 63,00

Pan Prezydent Rzpltej. w Tczewie.

Gdańsk. 24 IV. Krótko po godzinie 4 po poł. pociąg, wiozący p. Prezydenta wjechał na stację, powitany orkiestrą 64 pp. Wyszedszy z wagonu, p. Prezydent powitał przedstawianych mu przez starostę tczewskiego, p. Dytkiewicza osobiście z Tczewą i powiatu. Następnie powozami wśród niemiłkających okrzyków p. prezydent wraz z świtą ruszył ku miastu. Przy bramie triumfalnej powitał p. Prezydenta burmistrz, p. Wojciński, dając dostojnego gościa tradycyjnym chlebem i solą. Wzdłuż szpalery działwy szkolnej, cechów, bractw i związków ruszyły powozy ku kościołowi, gdzie powitał p. Prezydent ks. prałat Sawicki. Następnie odprowadzono w kościele uroczyste Te Deum. Z kościoła katol. udał się p. Prezydent do zboru ewang., witany tutaj przez pastora Harthausena.

W dalszej drodze zatrzymał się p. Prezydent przed delegacją kupców, w imie-

niu których przemówił p. Stryczyński, oraz przed delegacją ziemianstwa, z ramienia której witał p. Prezydenta p. Skarzyński.

Następnie zjechał orszak na starostwo, przed którym odbyła się defilada wszystkich organizacyj. Po odbyciu audjencji i zwiedzeniu zakładu sióstr Wizek, mostów na Wiśle, terenów pod przyszły port, oraz szkoły morskiej, około godz. 10½ wiecz. zaszczycił p. Prezydent obecnością swoją licznie na raucie zgromadzone obywatelstwo Tczewa i okolicy.

W dłuższą rozmowę wciągnął m. i. p. Prezydent prezesa Koła Poselskiego w sejmie gdańskim, p. dr. Paneckiego, rozmawiając następnie z posłem Kuhnertem, ks. dr. Kantakiem i innymi.

Nastroj na raucie był nader miły i serdeczny a po opuszczeniu rautu przez p. Prezydenta ochoczo zabrano się do tańca.

Owacyjne przyjęcie prezydenta w Toruniu.

Powody, które skłoniły go do zwiedzenia Pomorza.

Toruń, 24. 4. (PAT.) Prezydent Rzeczypospolitej, Wojciechowski przybył tu wczoraj o godz. 5.5 rano. Przed czworcem stała kompanja honorowa szkoły podoficerskiej z muzyką, która odegrała hymn narodowy. U wejścia na dworzec powitał prezydenta prezydent miasta Michałek. Po mowie Michałka prezydent Rzeczypospolitej udał się otwartym landem w otoczeniu honorowego szwadronu ułanów pomorskich pod pomnik Kopernika. Przed pomnikiem Kopernika prezydent wysiadł z powozu i złożył osobiście wieniec u stóp pomnika. Następnie udał się prezydent do kasyna 16-go pułku ułanów celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru pułku. Po dokonaniu przez dziekana poświęceniu, prezydent wbił 1-szy gwóźdź następnie zaś uczynili gen. Rozwadowski, gen. dyw. Żeligowski i inni. Następnie prezydent wręczył sztandar dowódcy pułk. Orsowskiemu ze słowami: Pamiętaj o tradycji, żołnierzu Polski, honor i ojczyzna nadewszystko. Pułk. Ossowski, przyjmując sztandar w krótkich i gorących słowach przyrzekł bronić sztandaru do ostatniej kropli krwi. Po zaprzysiężeniu pułku odbyła się defilada przed prezydentem i generałicją oraz przedstawicielami władz. Po defiladzie oficerowie 18 p. ułanów podejmowali prezydenta obiadem. Po obiedzie zwiedził prezydent oficerską

szkołę marynarki wojennej, następnie udał się do mieszkania prywatnego wojewody Brejskiego, gdzie udzielał audjencji. O g. 17.30 udał się prezydent nad Wisłę, gdzie zwiedził Monitor Piński, poczem udał się do kościoła św. Jana i kościoła Panny Marji celem obejrzenia zabytków archiwalnych. O g. 18 prezydent miasta Michałek podejmował prezydenta Wojciechowskiego podwieczorkiem w salach ratusza. Po podwieczorku prezydent był obecny na galowym przedstawieniu w teatrze narodowym. Licznie zgromadzona w teatrze publiczność długotrwałymi oklaskami i okrzykami na cześć prezydenta dała wyraz swych uczuć dla osoby najwyższego dostojnika państwa. O g. 20 odbył się w domu Artusa raut.

Podczas rautu prezydent wygłosił dłuższą mowę, w której zaznaczył, iż skierował swój pierwszy wyjazd na Pomorze z 2-ech powodów: po 1-sze, iż jest ono korytarzem do morza, którego obrona i wzmocnienie we wszelkich kierunkach ma wielkie znaczenie dla całej Rzeczypospolitej, po 2-gie: lud pomorski ma wysoki hart moralny, który zwłaszcza ujawnił się podczas niewoli, gdyż nie tylko zachował on swoją kulturę, lecz przeciwstawił drugim swą prężność gospodarczą. Nic nie złamało wierności tego ludu dla polskiej sprawy. Toastem na cześć Polski najlepszego urzędujawnienia pracy Pomorza dla dobra Rzeczypospolitej zakończył prezydent swe przemówienie.

Powrót komisarza gen. p. Plucińskiego do Gdańska

Powrócił też admirał Borowski z Paryża, odznaczony krzyżem legji honorowej.

Gdańsk, 24 IV. (PAT.) Dziś rano wrócił tu z Genewy komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Pluciński oraz wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Mac Donnell.

Dziś powrócił też do Gdańska członek polskiej delegacji Rady Portu, admirał Borowski, który bawił w Paryżu jako ekspert rządu polskiego przy opracowy-

waniu statutu dla Kłajpedy. Z Paryża udał się adm. Borowski do Genewy, gdzie fungował jako ekspert rządu polskiego.

Jak się dowiadujemy, członek polskiej delegacji Rady Portu w Gdańsku adm. Borowski otrzymał w czasie swego pobytu w Paryżu od rządu francuskiego wysokie odznaczenie, mianowicie krzyż oficerski legji honorowej.

Do Gdyni przybywają również ministrowie rolnictwa, wojny, przemysłu i handlu.

Warszawa, 24 IV. (PAT.) Kurjer Polski dowiaduje się, iż prez. min. gen. Sikorskiemu towarzyszyć będą w podróży do Gdyni ministrowie rolnictwa, wojny, przemysłu i handlu. Wyjazd nastąpi w piątek.

Znamienna mowa Brianda.

Co spowodowało upadek Niemiec?

Paryż. 24. 4. (PAT. (Havas). Briand wygłosił wczoraj w Nantes podczas bankietu wydanego przez weteranów wojennych dłuższe przemówienie, które przerywane było kilkakrotnie przez delegację paryską t. zw: Camelots du roi. W przemówieniu tem potrafił Briand o kwestję odszkodowań, prztem zaznaczył, iż byłoby niesłychaną rzeczą, gdyby Francja nie otrzymała odszkodowań za szkody, które jej wyrządzono. Następnie Briand stał w obronie swej polityki, którą prowadził gdy był premierem. W dalszym ciągu Briand wskazał jak cennym jest ustroj republikański Francji. Podkreślił on, iż Niemcy, ten kolos, którego tak obawiała się Europa i świat cały ze względu na potęgę jego armji i który całą wiedzę i naukę poświęcał na udoskonalenie swego barbarzyństwa, runął, ponieważ siły jego nie mogły się oprzeć sile ideowej, wychodzącej z Francji. Siły te powinny każdy dobry Francuz starać się utrzymać: Siły te mieści w sobie republika Francja i republika — zaznaczył Briand, są to dwa słowa nierozdzielne.

Nowe zaburzenia i rozruchy w Mühlheim.

Znowu zabici i ranni.

Berlin, 24 IV. (AW.) Według wiadomości z Zagłębia Ruhry na przedmieściach Mühlheim wybuchły na nowo niepokoje, w przebiegu których doszło do krwawych starć. Władze miejskie czynią przygotowania do zapobieżenia dalszym rozruchom.

Nowy wielki statek niemiecki.

Ebert obecny przy poświęceniu.

Berlin, 24. 4. (AW.) Prez. Rzeszy niem. Ebert zaproszony został przez linję okrętową Hamburg—Ameryka do wzięcia udziału w uroczystości puszczania na wodę wielkiego statku pasażerskiego i trachtowego, noszącego nazwę „Deutschland” Prez. Ebert przyjął zaproszenie i uda się do Hamburga w przyszłą sobotę.

Hitler przygotowuje pogromy robotników.

Berlin, 24 IV. (PAT.) Rote Fahne donosi z Monachium, iż osławiony przywódca nacjonalistów, Hitler przygotowuje na dz. 29 bm. i 1 maja pogromy robotników.

Śmierć córki Wilhelma I-go.

Berlin, 24. 4. (AW.) Była wielka księżna Ludwika badeńska, jedyna córka pierwszego cesarza Niemiec Wilhelma I. zmarła wczoraj nagle w wieku 84 lat.

Polska ma dość gry na zwłokę.

Ostrzeżenie pod adresem Gdańska.

Senator, p. Jewelowski na posiedzeniu komisji głównej sejmiku gdańskiego usprawiedliwiał swe niepowodzenie w Warszawie wzburzeniem polskiej opinii publicznej, wywołanym przez prasę polską. Zapomniał dać, że powód wzburzenia tego tkwi w Gdańsku, w postępowaniu senatora gdańskiego i stanowisku niemieckiej prasy gdańskiej.

Pisma gdańskie i obecnie wystąpiły ze swą prowokacją wobec Polski, wzywając kupców, aby sprowadzali towary swe drogą morską, obchodząc w ten sposób granicę celną polską. Jest to nakłanianie służby celnej gdańskiej do niesubordynacji, jeśli występuje się z wezwaniem takim. Celnicy gdańscy są podporządkowani polskiemu przepisom celnym i winni ich przestrzegać, bez względu, którą drogą on przychodzi.

Czy dziwić się wobec tego, że Warszawa ma już dość tych rozmaitych wybiegów gdańskich?

Mowa prasy polskiej stała się też obecnie zdecydowana. Odnosi się to nie tylko do pism polskich w Gdańsku. Posłuchajmy co pisze naczelny organ narodowej demokracji „Gazeta Warszawska”:

Z wykonywaniem umowy polsko-gdańskiej dzieje się stale to samo co ze sprawą odszkodowań niemieckich. Rząd Rzeszy zapewnia nieustannie o swej łobrej woli i chęci wykonania zobowiązań, tylko co do sposobu wykonania nigdy nie może się porozumieć z Francją i Belgją.

Senat gdański stosuje krok w krok identyczną taktykę wobec Polski. Raz po raz dowiadujemy się o przyjeździe kilku przeświadczeniych senatorów gdańskich, czasami nawet samego p. Sahma do Warszawy i każdorazowo słyszymy zapewnienia, że Gdańsk chce jak najściślej stosować się do umów gospodarczych, celnych, kolejowych itd., tylko pewne różnice w interpretacji odnośnych artykułów stoją temu na przeszkodzie. Po wyrównaniu tych różnic wszystko pójdzie jak najlepiej. A uzgodnienia różnic w interpretacji zmierzają zawsze do anulowania tych nikłych „prawień”, jakie Polska zdołała sobie zapewnić w Gdańsku.

Ostatnia bytność senatora Jewelowskiego w Warszawie była niczem innym, jak wypróbowanym fortelowym wybiegiem.

Rząd polski wydał zarządzenie, że gdańskie pozwolenia przywozowe i wywozowe od dnia 20 kwietnia nie będą przez polskie urzędy celne honorowane. Ogromne nadużycia cłowe, przywozowe i wywozowe, popełniane systematycznie przez gdański urząd dla handlu zagranicznego i gdańskich funkcjonariuszy celnych zmusiły rząd polski do zastosowania tego łagodnego zresztą sposobu represji, aby nareszcie uzyskać gwarancję, że polska granica celna na najważniejszym odcinku nie będzie przez Gdańsk traktowana jako otwarta brama.

Pod presją tego pierwszego objawu energii rządu polskiego wysłał senat gdański senatora Jewelowskiego z żądaniem wstrzymania zarządzenia, prowadzi w zamian za to przyrzekane prowadzenie dalszych przyjacielskich rozmów na temat interpretacji umowy polsko-gdańskiej. Ponieważ senator Jewelowski nie posiadał żadnych pełnomocnictw do prowadzenia takich rozmów i nie mógł dać gwarancji, że senat i Volkstag zaakceptują ewentualne zobowiązania co do naprawy nadużyć, przeto rząd polski nie mógł oczywiście zgodzić się na cofnięcie zarządzeń celnych. Na tem na razie skończyła się misja senatora Jewelowskiego. Podobno w tym tygodniu ma powrócić pan senator z nowymi propozycjami. Z jakimi — nie wiadomo.

Jakiegokolwiek one będą, rząd polski nie może i nie powinien odstąpić od zasadniczych postulatów, wypływających z wyrażonych postanowień umowy polsko-gdańskiej. Władze polskie muszą nareszcie uzyskać dostateczną kontrolę nad ruchem wywozowym i przywozowym przez Gdańsk.

Polska nie może w dalszym ciągu dopuszczać do tego, że jej dochody celne z towarów przywożonych do Polski, będą przez urzędników gdańskich świadomie i systematycznie uszczuplane, że nadal będą odpywać zagranicę surowce polskie bez polskich pozwoleń przywozu, że wreszcie Polska będzie zalewana niemieckimi wyrobami tytoniowymi, ponieważ Gdańszczanie, wbrew umowie, zwlekają z ujednolaceniem ustawodawstwa akcyzowo-monopolowego wbrew wyraźnemu brzmieniu rozdziału II 17-a umowy polsko-gdańskiej.

otoczonego zausznikami, broniącymi synowi dostępu do ojca. Wyrzuty, czynione ojcu, który pochlebcom wierzył bardziej, niż prawemu spaćkobiercy, a prawdy ścierpieć nie umiał. A nad tem wszystkim unosi się konkluzja niedopowiedziana: gdyby mnie byli słuchali, skończyłoby się inaczej.

Królewicz zarzuca ojcu, że „przeceniał swe osobiste wpływy na ludzi i zdarzenia, że powodzenie towarzyszące mu od młodości, a bardziej jeszcze pochlebstwa i zachwyty, wywołane tem powodzeniem, a obficie płynące z ust dworaków, zaćmiły jego sąd o wartości wywnętrzniania się bez ogródek i wogóle o tem, czem jest jednostka, choćby z koroną cesarską na skroni, wobec prądów miotających światem.

Z otuchą i zadowoleniem wyruszał królewicz w pole. Niepokoiła go wprawdzie naiwność dygnitarzy berlińskich, którzy wierzyli w neutralność Anglii, ale takie omyłki nie mogą przecież popsuć tego, co zdziałał oręż. Wilhelm wierzy w zwycięstwo. Gdy go Bethmann-Hollweg, który nigdy mu nie był sympatyczny, pyta o armję, odpowiada, że to, czego wogóle jakieś wojsko dokonać zdołało, będą musiały zdziałać i pułki niemieckie.

Wojsko niemieckie, bijąc się na tyłu frontach, wytrwało przez cztery lata na stanowiskach, nim ostatecznie poszło w rozsypkę; wypowiadając posłuszeństwo starszyźnie. Autor wspomnień zapewnia raz po raz, że się na żołnierzu nie zawiodł. Idąc na wojnę, nie czuł atoli, że oskarżając innych o uleganie złudzeniom, sam się nieświadomie łudzi.

Na dworze angielskim bywał jako wnuk królowej Wiktorji, a siostrzeniec Edwarda VII, przyjmowany był chętnie, a wita-

Rząd polski musi zatem trwać na zajętem obecnie stanowisku, że gdański urząd cel jest jako druga instancja ściśle podporządkowany polskiemu ministrowi skarbu i musi wykonywać jego zlecenia, które dotychczas stale były lekceważone lub odrzucane.

Dla kontroli przywozu i wywozu do Polski musi przedstawiciel Polski uzyskać prawo, względnie akty i prawo weta.

O ratowanie prasy polskiej.

Posłowie redaktorzy: Chaciński (Ch. D.), Kucharski (N. D.), Stroński (Ch. N.), Dąbski (P. S. L.), Chomiński (P. S. L.), Wyzwolenie) i Perl (P. P. S.), wnieśli w Sejmie wniosek z wezwaniem do Rządu, aby bezzwłocznie przyszedł prasie polskiej z wydatną pomocą. Wnioskodawcy proponują następującą formę pomocy:

- 1) zniesienie wszelkich ceł, obciążających papier zagraniczny tak rotacyjny jak i płaski;
- 2) zniesienie, a przynajmniej znaczne obniżenie ceł obciążających farby, czcionki i części składowe maszyn, przeznaczonych dla drukarni gazetowych;
- 3) zniesienie do 1/20 porta pocztowego, oraz kolejowego dla dzienników;

Dla usunięcia masowego przemycania tytoniu i papierosów do Polski musi Gdańsk ujednolacić swe ustawodawstwo akcyzowe z polskiem w myśl rozdz. II par. 17A umowy.

Jeżeli Gdańsk chce dalej uprawiać sabotaż, to nie pozostanie nic innego, jak przejście do zarządzeń radykalniejszych od zastosowanego obecnie.

Polska ma już dosyć tej gry na zwłokę.

Poincare o zarządzeniach francuskich.

Polityka niemiecka w r. 1871 i obecna francuska. — Nie chcą płacić. Ciągłe wykrety.

Paryż, 23. 4. PAT. (Havas.) Odpowiadając na rozsiewane przez Niemców insynuacje, iż polityka Bismarcka w roku 71 była łagodniejsza, niż obecna francuska, Poincare stwierdza, iż w rzeczywistości była ona bardzo surową. Niemcy grozili ciągle przedłożeniami wzmocniającymi i przedłużającymi okupację terytoriów francuskich, nawet nową wojną w razie opóźnienia Francji w spłacie odszkodowań oraz zmiany w sposobie ich wypłaty. O ile chodzi o fakta, współczesny rząd niemiecki utrzymuje, iż Schupo niema charakteru wojskowego, chociaż wie dobrze, iż komisja kontrolna, która spotkała się z wrogimi wystąpieniami przeciwko niej w Szczecinie, Passawie oraz Ingolsztadcie, nie mogła dopuścić do tego, aby Niemcy utrzymywali oddziały, które nie istniały w r. 1913, domagała się zwinięcia oddziałów i uchylenia ćwiczeń wojskowych. W przeciwieństwie do tych żądań rząd Rzeszy ogłosił 17 lipca 22 r. ustawę, nadającą Schupo statut, niemal

identyczny z regulaminem armji. Oddziały Schupo są wciągnięciem społeczeństwa niemieckiego do walki przeciwko Francji. Niemcy grożą, iż bez porozumienia Niemiec z Francją odbudowa Europy jest niemożliwa. Podobnie od roku 1871, mimo wszelkich wysiłków, podejmowanych w tym kierunku, Francja spotykała się ze strony Niemiec tylko z arogancją i groźbami. Daliśmy wiele dowodów cierpliwości, ale jak można mówić o porozumieniu z Niemcami, skoro dąży się do tego porozumienia przez stwierdzenie doktryny nie uznania traktatów i nie szanowania złożonych podpisów. Zasadniczym warunkiem zbliżenia zawsze są dwa, i zawsze są te same: są to słowa: odszkodowania i bezpieczeństwo. Obowiązkiem naszym wobec poległych jest niedopuszczenie do tego, aby nas pozbawiono owoców zwycięstwa. Nie chcemy i nie możemy w dalszym ciągu oczekiwać z odbudową kraju. Odbudowa całej Europy oraz pokój są nieważne bez gwarancji

Wspomnienia Królewicza

Zajmującą książkę omawia feletonista „Kurjera Polskiego”. Dotyczy wojny światowej i jednego z jej bohaterów.

Literatura pamiątkowa, spłodzona przez wojnę ostatnią, wzrasta do rozmiarów niezwykłych. Śladem innych wodzów niemieckich poszedł królewicz pruski, cesarzewicz niemiecki, książę Wilhelm.

Syn Wilhelma II-go, brat cioteczny króla Jerzego, spokrewniony przez pradiada z dworem rosyjskim, a sam pełniący podczas wojny obowiązki wodza armji 5-tej, miał oczywiście do powiedzenia niejedno. Szczerszy jest niewątpliwie od wielu innych, którzy własne swe pamiątki zamawiali w sekrecie u literatów. Książka, którą mamy przed sobą, nie tai swego pochodzenia. Tytuł powiada, że pisał ją p. Karol Rosner. Treść czerpał z rozmów z księciem Wilhelmem, z jego notatek, z listów i dokumentów.

Wspomnienia dzieciństwa i lat poświęconych nauce niewiele stosunkowo zajmują miejsca. Dowiadujemy się, że dzieci pary cesarskiej miały niezmiernie wiele zaufania do matki i niesłychaną nieśmiałość wobec ojca. Cesarz Wilhelm nie był dostępny. Otaczał go obłok majestatu. Przedzierali się przez niego faworyci i dworacy.

Czyż można przypuszczać, że po tem wszystkim, co się stało, królewicz Wilhelm nie zastanawiał się nad błędami ojca? Rzecz prosta, że myśli krnąbrne i brzydkie trapiły go niejednokrotnie. P. Karol Rosner wtajemnicza nas w nie. Nie można mu brać za złe, jeżeli je poddał cenzurze.

Stara historia! Wiekuista skarga wszystkich następców tronu: żal do monarchji,

ny uprzejmie. Drzwi przed nim otwierały się same. Słyszał nieraz zdania poufne i zapamiętał je. Gdy po raz ostatni bawił nad Tamizą, przedstawiał Grey'owi, że Niemcy mogłyby podzielić się z Anglią wpływami na Oceanach. Ale Anglia — odparł wytrawny parlamentarzysta — nie chce dzielić się z nikim!

Na Anglię wnuk Fryderyka III patrzył trzeźwo. Ostrzegał słowem i piórem. Nie zdawał sobie sprawy, że się na Anglii nie skończy.

Nie wyobrażał sobie, że z kolei stanie do boju Japonja, a po niej Włochy, a po Włoszech Rumunja.

Wspomnienia dają nam obraz tych wrażeń. Nie wiemy, ile w tem jest zasługi tego, kto dostarczał materiału, a ile przypisać jej należy temu, kto ten materiał przyodziewał w szatę literacką. Mniejsza o to. Nas dzisiaj zajmuje przebieg dramatu, w którym ci, których los skazał na karę, na pokutę, na zagładę, nie domyślając się tego, przez cztery lata szamocą się w obłądnie, snują plany, wyrokują o losach ludzkości, nie czując, że obręcz ścieśnia im się dokoła piersi i niebawem złamie ich kość pacierzową.

Od wojny Prus z Francją, która przebrała Europę zachodnią pod siew kiełkującej zwolna, lecz nieprzerwanie, idei odwetu, rozprawiano w świecie wiele o możebności nowej wielkiej wojny. Rozprawy te ożywiały się co czas jakiś i ustały naprzemian. Nabierały aktualności po kongresie berlińskim, a poczynając od aneksji Bośni przez Austrię w roku 1909, nieustawały aż do mobilizacji wielkich mocarstw w r. 1914.

Nie brakowało nigdy sceptyków, nie mogących uwierzyć, żeby wojna mogła wybuchnąć w warunkach, w których ludz-

kość znajduje się obecnie. Jeżeli kiedyś toczyć się będzie wbrew wszystkiemu, na co patrzymy, — zwykli byli mawiać ci wyznawcy niezachwianej wiary w utrzymanie pokoju — skończy się niewątpliwie w parę miesięcy po wybuchu. Dłużej nie może trwać. Ludzkość wymarłaby z głodu. Zmniejszyłby się ruch na kolejach. Fabryki by stanęły; produkcja by zmałała. Banki odmawiałyby kredytu. Głód i choroby trapić zaczęłyby ludzkość. Śmiertelność urosłaby w sposób przerażający. Czyż potrzeba innych jeszcze dowodów, by przekonać rozsądnych, że wojna w naszej epoce toczyć się nie może?

Nie urągajmy wróżbitom, których zawstydzili wypadki. W rozumowaniu ich było niesłychanie wiele słuszności. Przewidzieli całą grozę wojny, ocenili trafnie jej następstwa. Zapomnieli jedynie o jednym. Nie dostrzegli wszystkich zalet aparatu rządowego w państwach nowożytnych; nie ocenili dostatecznie doskonałości tej maszyny, ulepszonej bez przerwy przez kilka pokoleń. Dopiero ta wojna czteroletnia odsłoniła przed nami niezrównany mechanizm, mogący funkcjonować nawet wśród gradu kul.

Przyszły choroby, które przepowiadało, przyszła nędza, śmierć głodowa, ruina przemysłu, rozpusta i zbrodnia. Wszystkie okropności stawiły się, jak na zawołanie. Zmilitaryzowana administracja państw wojujących poruszała się, jak kółka w zegarku. Wyciągała rekrutę z chaty, wyganiała rekonwalescenta ze szpitali, zmniejszała coraz to bardziej porcję chleba, nabiału, mięs, cenzurowała pisma, rozsyłała komunikaty triumfalne. Przeszła wszelkie oczekiwania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

naszego bezpieczeństwa oraz bez wykonania odbudowy naszego zniszczonego kraju.

Paryż, 23. 4. PAT. (Havas.) Na uroczystości odsłonięcia pomnika dla poległych w jednej z gmin dep. Moezle Poincare wygłosił dłuższe przemówienie. Zauważył on na wstępie, iż w tych granicznych okolicach, nawiedzanych przez nieszczęścia i łyzy, nie zapomniano o zbrodniach, gwałtach, grabieżach i krwi przełanej, za które odpowiedzialność propaganda niemiecka usiłuje obecnie zrzucić na siebie. Następnie Poincare zaznaczył, iż słowa jednego z tych ministrów niemieckich, które posadzają Francję o militarizm, wydają mu się wytworem bezczelności. Wskazał on, iż okupacja zagłębia Ruhry jest zgodna z postanowie-

niami traktatu wersalskiego a usprawiedliwiona złą wolą Niemiec i umyślnem ich uchylaniem się od wykonania postanowień przyjętych na siebie zobowiązań. Fakty pogwałcenia tych zobowiązań zostały potwierdzone przez komisję odszkodowań, okupacja zaś była wykonana z umiarkowaniem, jeżeli zaś musiała ona przyjąć charakter okupacji wojskowej, wbrew zamierzeniom Francji, to stało się to na skutek zasad rzucanych z Berlina a wywołujących do oporu. Omawiając sprawę rzekomego zaofiarowania Francji 30 miliardów, która to propozycja, wedle zapewnienia Rosenberga, miała być uczyniona w styczniu Francji, Poincare zaznaczył, iż chodziło tu o próbę przypodobania się rządowi niemieckiego socjalistom, którzy uznali tą sumę.

Sowiety, a zagranica.

Znaczne ochłodzenie w stosunkach dyplomatycznych. — Władze sowieckie szpiegują zagraniczne misje dyplomatyczne — Dicz bolszewicka wobec opinii świata cywilizowanego.

Moskwa. Z powodu otwarcia zjazdu partii komunistycznej i pogłosek o wykryciu nowych spisków panuje tu nastrój nerwowy. W kołach misji dyplomatycznych, zagranicznych wobec wypadków Piotrogradzkich, gdzie tłum pod wodzą urzędników sow. zdemolował lokal konsulatu estońskiego i wobec ogólnego pogorszenia się stosunków dyplomatycznych pomiędzy rządem sow. a państwami europejskimi, krąży uporczywe pogłoski o mającym nastąpić wyjeździe z Moskwy wszystkich misji dyplomatycznych, o demonstracjach, skierowanych przeciwko tym misjom i t. p. Jednocześnie władze sow. spotęgowały szpiegowanie placówek zagranicznych i ich funkcjonariuszy.

Moskwa. W ostatnich czasach, dzięki pewnemu wzmocnieniu wpływów lewicy

komunistycznej w łonie rządu sow., czemu należy przypisać, między innymi, wyrok w sprawie duchowych katolickich, nastąpiło pewne ochłodzenie stosunków pomiędzy przedstawicielami rządu sow., a przebywającymi tu reprezentacjami państw zagranicznych. Pertraktacje handlowe z Finlandją zostały przerwane, komisja duńska wogóle nie rozpoczęła pertraktacji i wyjechała już bez jakichkolwiek rezultatów. Również z winy przedstawicieli sow. ustała prawie zupełnie praca w mieszanych polsko-sowieckich komisjach — reewakucyjnej i specjalnej. Wogóle wszystkie przedstawicielstwa cudzoziemskie są sabotowane na każdym kroku. Rząd sow. w ten sposób pragnie pokazać Europie, że umie nie liczyć się z opinią świata cywilizowanego.

Przegrana Litwy w Lidze Narodów.

W Genewie odbyło się publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów poświęcone sprawie polsko-litewskiej. Ze strony Rady zasiadali: delegat francuski Hanotaux, i delegat włoski Salandra, ze strony litewskiej obecni byli: prezydent ministrów Galwanaukas, poseł litewski w Berlinie Szidzikauskas oraz przedstawiciel Litwy na konferencji w sprawie Kłajpedy w Paryżu Mandelstamm, ze strony polskiej uczestniczył w posiedzeniu delegat prof. Askenazy.

Na wstępie rozpatrywano sprawę wykonania uchwały Rady Ligi Narodów z dnia 3. 2. br. w sprawie zniesienia strefy neutralnej między Litwą a Polską. Hymans wygłosił sprawozdanie, stwierdzając prawidłowe wykonanie przez rząd polski uchwały Rady Ligi Narodów w sprawie zniesienia strefy neutralnej oraz ostateczne załatwienie sporu polsko-litewskiego o Wileńszczyznę przez uchwałę konferencji ambasadorów z dnia 15 marca. Galwanaukas wystąpił w gwałtownym przemówieniu przeciwko raportowi Hymansa, ponawiając oskarżenia przeciw Polsce z powodu objęcia przyznanej jej części strefy neutralnej oraz protestując przeciwko uchwale konferencji ambasadorów, jako nieważnej i uznanej przez

Litwę za bezprawną i gwałcącą suwerenność Litwy. Deleg. Pol. Askenazy stwierdził bezpodstawnosć oskarżeń przeciwko wykonaniu uchwały Rady Ligi Narodów przez Polskę, odpartych zresztą już w poszczególnych odpowiedziach rządu Polskiego. Następnie delegat Askenazy przypomniał poprzednie oświadczenie delegata litewskiego wobec Rady, żądającego określenia granic wschodnich Polski przez konferencję ambasadorów na mocy art. 87 traktatu wersalskiego, które to oświadczenie stwierdza zgodę uznania przez Litwę mocy prawnej uchwały konferencji ambasadorów. Hymans odparł poszczególne zarzuty litewskie, konstatując fakt uznania przez Litwę kompetencji konferencji ambasadorów i stwierdzając, że wobec uchwały konferencji ambasadorów w sprawie granic wschodnich Polski spór polsko-litewski o Wileńszczyznę przeszedł do historii.

Po ponownym wystąpieniu Galwanaukasa i replice Hymansa Rada przeszła do porządku dziennego nad protestem delegacji litewskiej i przyjęła jednomyślnie do wiadomości raport Hymansa. Galwanaukas zapowiedział odwołanie się Litwy do przyszłego ogólnego zgromadzenia Ligi Narodów.

Następnie jako drugą sprawę rozpatrywano wniosek litewski o odesłanie uchwały Rady Ligi Narodów, dotyczącej zniesienia strefy neutralnej między Polską a Litwą Trybunałowi w Hadze celem wydania opinii. W chwili przystąpienia przez Radę do rozpatrzenia tego delegat Polski Askenazy opuścił miejsce przy stole obrad i zasiadł pośród publiczności. Hymans, jako referent wspomnianej sprawy powołując się na sprawozdanie, doty-

czące całego przebiegu sprawy polsko-litewskiej od r. 1920, opracowanego przez sekretariat, oraz na dyskusję, przeprowadzoną na dzisiejszym posiedzeniu, zaproponował odrzucenie tego wniosku litewskiego. Rada Ligi Narodów uchwaliła jednomyślnie wniosek ten odrzucić. Galwanaukas zapowiedział odwołanie się Litwy do przyszłego ogólnego zgromadzenia Ligi Narodów.

Rekruci ruscy z Małopolski Wsch. karnym materiałem wojskowym

Opinia gen. Szeptyckiego. — Na n.c. zdała się destrukcyjna agitacja ukraińska.

W rozkazie D. O. K. Kraków czytamy następującą opinię gen. broni Szeptyckiego z inspekcji rekrutów III. baonu 11 pp.

„Z pełnem zadowoleniem skonstatowałem, że rekruci dodatkowego poboru rocznika 1900 i 1901 ze Wschodniej Małopolski są bardzo dobrze wyszkoleni. Uderzyła mi specjalnie ich duża sprawność w przeprowadzeniu mniejszych zadań bojowych i dobre wykorzystanie terenu. Ich dobra postawa żołnierska i wprawnie wykonywana musztra formalna wskazuje na wysoki poziom dyscypliny wewnętrznej“.

Zaznaczyć trzeba, że ta pochlebna opinia o rekrutach ruskich nie jest odosobniona. — Z wielu stron dochodzą głosy dowódców, podkreślające wybitny nerw żołnierski i karność tych, z których lokalna agitacja starała się zrobić dezertorów, lub niesforne żywioły huntujących się malkotentów. Te znakomite wyniki krótkiego okresu przeszkolenia tem bardziej zasługują na uwagę, że dotyczą ludzi, którzy przez blisko cztery lata trwającego u nas stanu prowizorycznego nie podzielnie zdani byli na działania destrukcyjnych wpływów antypaństwowej demagogii.

List z Finlandji.

Uczczenie rocznicy oswobodzenia. Masowy pochód na groby poległych. Deutschland, Deutschland i parada przed Goltzem. Dwa obozy. — Niepokojące przygotowania Rosji.

W dniu 12 kwietnia obchodziła Finlandja z wielką pompą i w wysoce radosnym nastroju święto oswobodzenia i wyzwolenia kraju z pod niewoli rosyjskiej. W roku bieżącym święto to uczczono również wspomnieniem i uczczeniem bohaterów, którzy w walce przeciw wojskom bolszewickim zatknęli wszędzie zwycięskie sztandary i w obronie sztandarów tych złożyli swe życie ofiarne. Na uwagę szczególną zasługiwały podczas święta oswobodzenia Finlandji nie bankiety, nie parady, odbywane przed przybyłymi z Niemiec gośćmi hrab. von der Goltzem, admirałem Breuerem i baronem von Brueckiem, nie urządzane na większych placach Helsiniforsu koncerty i wieczorowe przedstawienia galowe w teatrach, lecz wielkie uroczystości na grobach poległych bohaterów. Do grobów tych płynęła gęstą falą cała ludność helsingforska ze sztandarami i chorągiewkami i z muzyką na czele. Wśród mas i tłumów narodu wzmieszane były zwarte szeregi pułków, stacjonowanych w mieście, — kwiat młodzieży całego kraju i cały korpus kadetki. Dalej szła cała świąta i kościelna i świecka, całe duchowieństwo wszystkich reprezentowanych wyznań, wszyscy ministrowie, członkowie sejmu i rady miejskiej — wszyscy z wiencami i wiankami żywego kwiecia, przybranych wstęgami o barwach narodowych fińskich.

I byłyby te uroczystości wywarły wrażenie imponującego uczuciowo czystego i niczem nie zamażonego święta, gdyby nie posunięto się w dniu tym do zbyt daleko idącego holdownictwa, złożonego reprezentantowi Prus von der Goltzowi, któremu przypisują duże zasługi, położone przy wyzwoleniu Helsiniforsu z pod kilkunastodniowej okupacji wojsk bolszewickich. Że pan von der Goltz znajdował się wśród fińskich destojników wojskowych na rynku w chwili parady wojsk, byłoby zrozumiałe i wytłumaczalne, że jednak przy grobach bohaterów obok hymnu narodowego fińskiego grano hymn „Deutschland, Deutschland“ i „Ich hatt einen Kameraden“ — wydaje się wprost niezrozumiałe, a poniekąd nawet i nietaktowne, zwłaszcza jeżeli się zważy, że przy grobach stanęli również reprezentanci państw, z którymi Niemcy prowadziły i prowadzą wojnę. Skoro grano hymny niemieckie, to trzeba było grać również hymny angielskie i francuskie, dla uczczenia narodów, które przy wyzwoleniu Finlandji i położeniu fundamentów państwowości większe od Niemców położyły zasługi.

Szczytem wysokiego nietaktu było jednak wzniesienie przez wpływowego majora Gripenberga podczas wieczornego bankietu okrzyków na cześć Ludendorffa i Hindenburga, które to okrzyki stały się powodem uszczypliwych uwag ze strony

kilku tutejszych dzienników i wywołały dwójakie komentarze ludności, dzielącej się na dwa obozy, grawitujące ku entencie i Szwecji z jednej, a ku Niemcom z drugiej strony.

Ta rozbieżność uczuć i przekonań politycznych dwu wymienionych obozów ujawniła się zwłaszcza podczas ostatniego posiedzenia „Riksdagu“ fińskiego z okazji dyskusji nad zaprowadzeniem szwedzkiego wykładowego języka w uniwersytecie helsingforskim. Reprezentanci Szwedów, liczebnie przeważających w uniwersytecie helsingforskim Finów, domagali się bezwzględnej supremacji języka szwedzkiego, gdy tymczasem Finowie, popierani przez rząd fiński, zmierzali do zupełnego wyrugowania języka szwedzkiego i do zaprowadzenia wykładów w języku fińskim. Cały zatarg, odbijający się w prasie szwedzkiej bardzo ostrymi atakami przeciw Finlandji, zakończył się ostatecznie na drodze polubownej i ludność fińska, posługująca się językiem szwedzkim, otrzymała przynajmniej o tyle satysfakcję, że język szwedzki został zupełnie równouprawniony z językiem fińskim.

To co odbywało się w dziedzinie walki o prawa językowe, odbywa się również w dziedzinie orientacji politycznej. Większość narodu fińskiego zmierza do nawiązania jak najściślejszego kontaktu z państwami skandynawskimi, przeciw czemu występuje mniejsza, ale zato bardzo silna grupa germanofilsko nastrojonych dyplomatów. Ostatecznie, podobnie jak w sporze o prawa językowe, wychodzą zwycięsko politycy, zmierzający do zacieśnienia węzłów przyjaźni z Norwegją, Szwecją, Danją, a ponadto z Łotwą, Estonją i Polską. Poza stosunkami przyjaźni, utrzymywanymi z temi państwami, szuka Finlandja obecnie bliskiego kontaktu również z Anglią, Holandją i Francją, dalej z Włochami a nawet z Japonją i Chinami.

Najwięcej kłopotu sprawiają rządowi fińskiemu rokowania i pertraktacje z bolszewją, z którą volens nolens Finlandja żyć musi na dobrej stopie i z którą wiąże ją liczne wspólne interesy. Utrzymywanie przyjaznych stosunków z Moskwą, gwałcąc co chwilę zawarte konwencje nie jest łatwe, Finlandja jest jednak wobec wszelkich gwałtów bolszewickich bezsilna. Wielkie zaniepokojenie wywołały w kołach rządu fińskiego zwłaszcza ostatnie doniesienia prasy o wielkich przygotowaniach na morzu. Flota rosyjska ma być na Bałtyku bardzo rozbudowana i obejmować ma 4 krążowniki, 4 dreadnoughty, 4 mniejsze krążowniki, 20 torpedowców i 30 kontrtorpedowców najnowszej typu. Jeżeli się zważy, jakie stanowisko zajęła bolszewją wobec sporu w sprawie wysp alandzkich, jeżeli uprzytomni się, że w Moskwie mówią już o wcieleniu Estonji i Łotwy do Rosji, to niepokój Finlandji jest aż nadto zrozumiały.

Kwity do zapisywania „Gazety Gdańskiej“ na miesiąc maj 1923

w Gdańsku i w Niemczech

Ich bestelle hiermit beim Postamt ein Exemplar der Zeitung

„Gazeta Gdańska“
aus Danzig für den Monat Mai 1923

und zahle an Abonament und Bestellgeld 5000 Mk.

....., dnia.....1923

Imię i nazwisko

Dokładny adres {

Obige 5000 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

....., den.....1923

Postamt:

w Polsce

Niniejszem zamawiam w urzędzie pocztowym

„Gazetę Gdańską“
na miesiąc maj

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną mp. 8300.

....., dnia.....1923

Imię i nazwisko

Dokładny adres {

Potwierdzamy odbiór kwoty 8300 mkp.

....., dnia.....1923

Urząd pocztowy:

Co słysząc na Pomorzu?

— **Grudziądz.** (Zmiany w administracji skarbowej Pomorza.) Z rozporządzenia Prezydium Rady Ministrów i Ministra Skarbu nastąpiły znaczne zmiany w administracji Skarbowej Pomorza, a szczególnie w prezydium Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu.

Dotychczasowy Dyrektor Pom. Izby Skarb. p. Stanisław Obrzud został posunięty do IV stop. służbowego i przeniesiony na wyższe stanowisko specjalnego delegata Ministerstwa Skarbu na Województwo Śląskie w Katowicach — z atrybucjami Minist. Skarbu. P. Obrzud z wielkim trudem zorganizował najpierw Pomorską dyrekcję Cel w Grudziądzu przystosowaną, następnie na Pomorską Izbę Skarbową, położył zatem ogromne zasługi nad zorganizowaniem polskiej skarbowości na Pomorzu.

Stanowisko kierownicze Pomorskiej Izby Skarbowej po p. prezydencie Obrzudzie obejmie naczelnik wydziału p. Wiktor Solman.

Również zmienia się obsada naczelnika wydziału I tejże Izby, a mianowicie p. Dr. Tychowski zwolniony zostaje z funkcji i pozostawiony do dyspozycji Izby Skarbowej, zaś ten najważniejszy wydział obejmie przeniesiony z Ministerstwa Skarbu radca Lisowski.

— **Kartuzy.** (Aresztowanie oszusta. — Z posiedzenia sejmiku. — Podrożenie chleba i mleka. — Krawawe rozstrzygnięcie sportu.) W marcu r. b. zjawił się w Kartuzach pisarz ludowy p. Modrzewski, pochodzący z Inowrocławia, który, popełniwszy oszustwa u kilku kolonistów niemieckich w Niestępowie, przez policję został aresztowany.

Sejmik powiatowy uchwalił na ostatnim posiedzeniu podwyższenie dodatku do państwowego podatku gruntowego z 20 000 za 40 000 proc. Na pokrycie kosztów przyjęcia p. Prezydenta Rzecz. Polskiej wyznaczono 5 milj. mk. Urzędnikom komunalnym przyznano dodatek komunalny do wysokości 50 proc. pobrań miesięcznych. Wysokość dodatku ustala za każdy miesiąc wydział powiatowy.

Oprócz tego uchwalił sejmik statut o powiatowym podatku szosowym, statut dla szpitala powiatowego, statut dla biura handlowego i nowy statut o pobieraniu opłat od umów przy przeniesieniu własności nieruchomości. Projekt założenia stolarni przy pow. tartaku w Rutkach został na rok przysyły odłożony. Oprócz tego dokonano wyboru różnych komisji.

Cenę za chleb podwyższono z 2800 na 3000 mk., za 1 litr mleka płaci się obecnie 1200 mk. Ceny na targu bez zmiany.

W gminie Stanisławowie powstał pomiędzy handlarzami tajejnymi spór, przyczem racjonalnie handl. Formelę ze Stanisławowa tak bardzo, że odwieziono go natychmiast do szpitala w Kartuzach.

Pożar zniszczył w ubiegłym tygodniu piekarnię p. Ottona Czecha w Młynkach, który ponosi wielką stratę, ponieważ spaliło się około 60 ctn. maki. Pożar zniszczył poza tem motor i inne przedmioty wartości około 20 milj. mk.

— **Chojnice.** Zmarła tu niedawno 100-letnia staruszka Mirsikowa, urodzona 12 kwietnia 1823 roku. Doczekała się zatem z górą 100 lat.

— **Czersk.** Miejscowość nasza oprócz dwóch starego Chama (Heyman Simon) i Goldschmidta, który jednakowoż do parafii żydowskiej się nie zalicza — oczyszczona z żydów, zamierza się zabrać do zamykania od dłuższego czasu bez użytku stojącej bóżnicy, — do czego, o ile sądzić można, ma prawo.



Kwiecień	Marka Ewang.
25	Wschód słońca o godzinie 4.20
	Zachód o godzinie 6.48
	Wschód księżyca o g. 11.54 r.
	Zachód o godzinie 0.00 pp.

Wieczór polskiej pieśni ludowej.

Szczerość wyrazem tego co piszę, że pierwszy wieczór Pieśni Ludowej poruszył moją rozstrunowaną duszę i z wielką przyjemnością zabieram się do tak miłej dla mnie gawędy. Cześć p. Jachimczakowi, że zabrał się do pracy z takim zapałem i położył pierwszą cegiełkę do wielkiego dzieła. Słowa wstępne p. Szymańskiego uplastycznily zapał i ukochanie do sztuki, do pierwiastka sztuki ludowej. Czy jest pieśń ludowa, czym jest zorganizowanie chóru ludowego?

Otóż, fundamentem do wspaniałego gmachu, w którym hodować można ideał, cud cudów, spoczywający na dnie duszy ludzkiej — Czemby był dyrygent bez wykonawców pieśni — a czemby byli słuchacze, bez słuchaczy? Wszędzie ta trójca tak dzwoni się kojarząca. Słuchacze rozentuzjazmowani zmuszali śpiewaków

Bożych do powtórzeń — co się rozumie, przemówiła dusza do duszy. To co się nazywa początkiem, nie może być końcem, wobec tego doloży p. Jachimczak starań i będzie ciosał, będzie pieścił, zakręgał, aż powstanie to, czego skrytykować nie będzie już można i popłynie pieśń, jak popłynie „A za lasem”, Urukskiej, choć i „Bogarodzico” była bez zarzutu. Zwróćmy się teraz do solistów. P. Tylewska pragnęła jak najlepiej, lecz trudno operować głosem, jak się go nie ma ustawionego — a do tego trzeba szkoły, szkoły — natomiast „Pastereczka” utwór p. Tylewskiego, daje gwarancję talentu, co mnie niezmiernie ucieszyło — akompaniament p. Kubaczówny był żywy i wdzięczny.

Panu Mackerowi słoweczko. — Dlaczego najtrudniejsze utwory wybierać, kiedy inne by w zupełności wystarczyły — a przy tej technice i pamięciowym opanowaniu, nawet lepiej wypadły. Wieniawski na wielkie święto — trzeba też wielkiego nabożeństwa w przygotowaniu. Bóg świadkiem jak dobrze pragnę — podawać sztukę słuchaczom, to święta rzecz, ale jaka przeogromna odpowiedzialność! — Nasz recytator p. Smotrycki, bardzo inteligentny i humor wspaniały, tylko jedno — ostatnia recytacja, jeżeli się nie mylę „Oberek” był trochę niesmaczny. Mimo wielkiego entuzjazmu audytorjum powiedzieć mi wypada, że jesteśmy już wolnym narodem w wolnym państwie, po co drażnić, mając w swoim repertuarze taki zapas swojskiego humoru? Pod koniec n. Szumanówna, pianistka salonowa, nie koncertowa, muzyką swą działa, jak woń płynąca z kwiatów oranżeryjnych — miła, bardzo miła. Oczywiście „Scherzo moll” Chopina, to kaskała bólu i zmagań, nigdy muskający kwiat. „Etude cis moll” przepiękny utwór, imituje w lewej ręce Violoncellę i chcąc imitować ten napięniejszy, po głosie ludzkim, instrument, trzeba go przestudjować, co dla pianistki, z natury rzeczy inteligentnej, nie trudno i, wiedzieć o tem, że Violoncella ma cztery tylko struny, więc łączyć całego tematu nie można — a właśnie frazowanie tematu, to największy urok muzyki. Zresztą wdzięczną jestem p. Szumanownie za to, co dała. Widząc tyle zapału i dobrych chęci wierzę, że wieczory pieśni ludowych będą tem, czego tak całą duszą pragnę — promieniem, łączącym niebo z ziemią.

Majchrzakówna Marja.

* **Zapytanie pani Kalähne.** Podobno do siebie pojęciami politycznymi posel nacjonalistyczny Dr. Matthaei i Kalähne wstawiona swą nienawiścią do wszystkiego co polskie wniosła do senatu gdańskiego zapytanie, czy wiadomo mu, że ostatnimi czasy nauczycielom i nauczycielkom, obywatelstwa gdańskiego, zabroniły polskie władze w Toruniu i Starogardzie udzielać lekcji bez podania powodów. Pani Kalähne zapytuje, czy senat jest w stanie przeciw temu zareagować. Pani Kalähne powinna była przedewszystkiem zbadać, czy te nauczycielskie siły, którym zabroniono lekcji zachowują się tak, jak na obywateli gdańskich przystało, czy też uprawiają metody kulturträgerów pruskich i podszczuwaczy przeciw Polsce.

* **Zakup złota.** Cena na złoto i srebro ustalona przez Bank Rzeszy nie uległa zmianie. Za 20-markówkę złotą, płać 85,000 a za 10-markówkę 42,500 marek. Za srebro płać 1500 razy powyżej realnej wartości.

* **Wyścigi i sopockie odłożone.** Zapowiedziane na maj wyścigi konne odłożono na czerwiec i wyznaczono na nie dni od 10 do 17-go. Odroczenie okazało się konieczne ze względu na zapowiedziany współdział zamiejscowych stajen.

* **Podwyższenie opłat w urzędzie stanu cywilnego.** Senatowi gdańskiemu przedłożono projekt podwyższenia opłat za funkcje w urzędach stanu cywilnego. Pewnego rodzaju ulgi są przewidziane dla ludzi nie zamożnych, potrzebujących zaświadczeń urzędu stanu cywilnego.

* **Nożownik.** W drodze do lazaretu miejskiego zmarł robotnik niejaki Lietz ze Sidlic, który ugodzony został przez sewego przyrodniego brata w jednej z restauracji, gdzie oddawali się pijatce. Podczas wynikłej sprzeczki wyciągnął starszy brat nóż i ugodził nim młodszego brata w łebnicę przecinając ją wskutek czego wszelki ratunek stał się niemożliwy.

* **Sprostowanie.** W numerze 85 „Gazety Gdańskiej” z dnia 17. IV. br. ukazał się artykuł w sprawie posiedzenia Naczelnej Rady Gminy Polskiej w dniu 14. kwietnia, pod tytułem „Zle objawy”, którego tendencja wywołać mogła u czytelników fałszywy obraz o istotnym przebiegu posiedzenia.

Na przedostatnim posiedzeniu Naczelnej Rady Gminy Polskiej uchwalono, że następne posiedzenia plenarne, wbrew dotychczasowemu długoletniemu zwyczajowi, odbywać się mają już o godz. 5-tej po południu. Przedstawiciele robotników oraz inteligencji pracującej zastrzegli się, iż pora to za wcześnie; robotnicy oraz in-

teligencja pracująca do godz. 4-tej i później, nie mogą tak punktualnie przybyć o wspomnianym terminie 5-tej godz., jak przedstawiciele wolnych zawodów. Również uchwalono na tem samym posiedzeniu, aby ze względu na wysokie koszty zaproszenia na zebranie nie wysyłano pocztą lecz ogłaszano takowe przez prasę.

Okazało się więc praktycznie, iż nowe te zarządzenia zawiodły. Nieprawdą jest, że prezydium nie było obecne. Prawdą zaś jest iż w zastępstwie uniewinnionego marszałka p. Budzyńskiego, pierwszy wicemarszałek p. Dobrucki punktualnie o godz. 5-tej był na sali obecny. Zarząd znajdował się w biurach Gminy, czekając na zjawienie się takiej liczby członków, by stosując się do statutów Gminy, móc wogóle prawomocnie obradować.

Panowie, którzy według relacji Gazety Gdańskiej postanowili „odroczyć” zebranie, ani nie byli do tego uprawnieni ani powołani. Postępowanie ich sprzeciwia się zasadom parlamentarnym. Zebranie zagać może jedynie marszałek lub jeden z wice-marszałków a żaden członek z plenum. Panowie ci, mimo próśb zarządu, w liczbie 8, opuścili zebranie.

Zarzut podniesiony, iż zarząd Gminy Polskiej nie informuje dostatecznie plenum Naczelnej Rady jest nieuzasadniony. Dowodem tego są porządki obrad, plenarnych posiedzeń Naczelnej Rady. Także porządek dzienny z dnia 14 bm. obejmował szereg spraw aktualnych, które też w obecności 29 członków, po zagajeniu przez wice-marszałka przy kompletnem biurze o godz. 5-tej minut 25, zostały rozpatrywane i prawomocnie zatwierdzone.

Zarząd Gminy Polskiej w W. M. Gdańsku.

* **Naczelna Rada Gminy Polskiej.** Uzupełniając mój komunikat z dnia 21 kwietnia br. podaję poniżej porządek obrad Szanownym Członkom Naczelnej Rady Gminy Polskiej do wiadomości: Porządek obrad: 1) Uzupełnienie Zarządu Gminy Polskiej, 2) Wybór delegacji do Gdyni z ramienia Gminy Polskiej, 3) Wybór członków Wydziału Prawno-Politycznego Gminy Polskiej, 4) Komunikat marszałka i 5) Wolne głosy.

Powyższy porządek obrad przyjdzie na nadzwyczajnym posiedzeniu Naczelnej Rady Gminy Polskiej w dniu 25 kwietnia br. popołudniu o godz. 6-tej pod obrady. Posiedzenie odbędzie się w sali posiedzeń Gminy Polskiej w gmachu przy Petershagen.

Zaznaczam, iż w myśl uchwały plenum Naczelnej Rady Gminy Polskiej osobnych zaproszeń nie wysyłam.

Wobec ważności spraw proszę uprzejmie o punktualne przybycie Szanownych Członków.

Br. Budzyński,

Marszałek Naczelnej Rady Gminy Polskiej.

* **Z Tow. Czytelni Ludowej.** Za złożone w Banku Kwieci, Potocki i Sp., Gdańsk, przez p. Hr. Ostrowskiego mk. niem. 30 000, przez p. Mecenasa B. Łangowskiego, Gdańsk, honorarium Puzappu za przeprowadzenie sprawy sądowej w roku 1910, mk. niem. 12 000, jaknajserdeczniej dziękuję

Komitet Tow. Czytelni Ludowej w Gdańsku.

Sopot. W niedzielę, dnia 22 kwietnia br. na sali Edenhotelu w Sopocie odbył się wiec celem założenia filji Gminy Polskiej w W. M. Gdańsku. Sekretarz Generalny Gminy p. E. Czarnecki, zagaiwszy wiec, wyłuszczył cel zebrania. Wykazał niedomagania miejscowe, ujawniające się jako skutek nieskoordynowanej pracy poszczególnych towarzystw żywotnych, oraz ludzi dobrej woli. Należy stworzyć instytucję w Sopocie, w której skupią się wszystkie czynniki życia polskiego. Ta instytucja będzie filją Gminy Polskiej w Sopocie, stojąca w bezpośredniej łączności z centralnym zarządem Gminy Polskiej w Gdańsku. Dotychczasowe istniejące Rady Ludowe miejscowe, są na mocy uchwały Naczelnej Rady Gminy Polskiej rozwiązane. Mówca wzywa, by do zarządu miejscowej filji wybrano obywateli gorliwej pracy, a nie ludzi haseł. Następnie objaśniał regulamin dla filji Gminy Polskiej w Sopocie, który znalazł uznanie.

Marszałkiem zebrania był p. dyrektor Bresiński, sekretarzem p. Kazimierz Borkowski a na ławników powołano panią Litwinową. Po gorącym obszernej przemówieniu p. dyrektora Bresińskiego, który objaśniał potęgę organiza-

cji i znaczenie solidarności narodowej, wywiązała się dyskusja w której przemawiali panowie: Glonka, Borkowski, Gdaniec, Szulcowski, Ulert i Piątkowski. Wywody mówców należy streścić w tem, że polska Dyrekcja Kolejowa licznie przyjmuje obywateli gdańskich Niemców do prac. — nie uwzględnia zgłoszeń obywateli gdańskich Polaków. Uważano się, że pracując, przy urzędzie polskiej poczty niektórzy pracownicy, posyłają dzieci swe do szkoły niemieckiej. Należałoby aby kompetentne czynniki zajęły się żywiej temi bolączkami i możliwie je usuwały.

Postanowiono jednogłośnie, by do zarządu filji Gminy Polskiej w Sopocie weszli prezesi istniejących pięciu towarzystw. Wybrano zatem p. Cieszyńskiego (Lutnia) p. Borkowskiego (Kaz. Ludowe) p. Glonkę Wojc. (Zjedn. Zaw. Polskie) p. Matuszewskiego (Sokół), prezosa w Tow. Polek, i p. dyrekt. Bresińskiego oraz p. Borkowskiego Wojc. Wybrani mianują z pośród siebie prezesa i zastępcę prezesa, sekretarza i zastępcę sekr., skarbnika i dwóch ławników. Następnie omawiano udział społeczeństwa polskiego w Sopocie w uroczystości powitania w Gdyni p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Pieśnią Boże coś Polskę p. marszałek wiec solwował.

Specjalne pociągi do Gdyni.

Komitet przy Gminie Polskiej w sprawie przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Gdyni w niedzielę 29 kwietnia b. r. ogłasza co następuje:

Przyjazd Pana Prezydenta do Gdyni naznaczony jest na godzinę 9-tą rano. Wobec tego wszyscy biorący udział w powitaniu muszą przybyć na miejsce wczesnymi pociągami rannymi, których ilość Dyrekcja Kolejowa specjalnie zwiększyła i tak: odchodzą z Gdańska do Gdyni następujące pociągi: o godz. 5-tej minut 26-śc, z zatrzymaniem tylko w Sopocie, o godz. 6-tej z zatrzymaniem na wszystkich stacjach, o godz. 6-tej 40-ści z zatrzymaniem we wszystkich stacjach, o godz. 7-mej minut 10-ć z zatrzymaniem tylko w Sopocie i godz. 7-mej minut 50-t z zatrzymaniem we wszystkich stacjach. Ze względu na to, że ostatni z tych pociągów jest zwyczajnym pociągiem z Warszawy wskutek czego mniejsza ilość miejsc w nim może stać do dyspozycji Gdańszczan we własnym interesie należy korzystać z pociągów wcześniejszych a przedewszystkiem o godz. 6-tej lub 6-tej minut 40-ci, które to oba pociągi są nadzwyczajne.

Bilety zwrotne są do nabycia od czwartku rano w biurze Orbis — Heilige Geistgasse — dla wszystkich miejscowości z wyjątkiem Sopotu, dla którego bilety sprzedają od piątku rano kasy biletowe na dworcu w Sopocie. Po nadto można również w Wrzeszczu i Oliwie nabywać bilety do Gdyni w piątek i sobotę z ważnością na niedzielę. Cena biletów jest następująca:

Gdańska, Wrzeszcza i Oliwy tam i z powrotem klasa II. 2000 mkn., klasa III. 1200 mkn., klasa IV. 800 mkn.

z Sopotu tam i z powrotem klasa II. 1200 mkn., klasa III. 700 mkn., klasa IV. 500 mkn.

Na dworcu w Gdańsku i w Gdyni będą dyżurni i zastępowi wskazywali publiczności w jakim kierunku do pociągów względnie z pociągów mają się zwracać uczestnicy.

Z Gdyni do Gdańska odchodzą pociągi: o godz. 12³⁰ zwyczajny z postojem Sopot-Gdańsk o godz. 15³⁷ zwyczajny z postojem na Każdej stacji o godz. 18⁰⁴ zwyczajny z postojem na Każdej stacji o godz. 18³⁰ nadzw. z postojem na Każdej stacji o godz. 20¹⁵ zwyczajny z postojem na Każdej stacji o godz. 21⁵⁰ zwyczajny z postojem na Każdej stacji o godz. 23¹⁹ zwyczajny z postojem Sopot-Gdańsk.

Rząd Polski uchylił na niedzielę rewizję paszportową w Gdyni. Zaleca się wszystkim przygotować paszporty względnie wykazy osobiste ze względu na rewizję władz Gdańskich.

Ze Skarszew pociąg zwyczajny wychodzi o godz. 6.06 rano i ma w Pszczółkach połączenie z Gdynią do Gdańska.

Z Kahlbude pociąg zwyczajny wyjeżdża w stronę Pruszcza o godz. 6.35 r.

Pociągi te będą wzmocnione

Do

An

Urzędu

Pocztowego

das Postamt

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Uzależnienie marki polskiej od niemieckiej.

Kwestji uzależnienia marki polskiej od niemieckiej poświęcił min. Grabski swe uwagi w wywiadzie prasowym, który wczoraj podaliśmy. Uzależnienie to w słabszym stopniu, jak dawniej, istnieje jeszcze.

Okazało się to przy obecnym spadku marki niemieckiej.

W Polsce po krótkim okresie spokoju na rynku dewiz i walut nastąpiła w dniu 17 bm. nagle haussa. Przyszła zupełnie nieoczekiwanie i wyraziła się w silnejwyżce dolara z 42 000 na 47 000 i wyżej.

Przyczyną haussy stały się giełdy niemieckie, na których po pewnym okresie stabilizacji walut obcych również nagle nastąpiła wyżka walut zagranicznych. Powody tej wyżki odsłaniał telegram z Berlina, datowany z dnia 16 b. m. następującej treści: „Na giełdzie dzisiejszej panowała mocna tendencja. Przyczyną tego jest coraz większa różnica w zapatrywaniach wielkiego przemysłu, który uważa za konieczne dla ożywienia wywozu utrzymanie wysokiego kursu dolara, a bankiem Rzeszy, dążącym do utrzymania dolara na dotychczasowym niskim poziomie. To też dolar mimo silnej interwencji Banku Rzeszy był notowany w ciągu przedpołudnia 21.300 itd.”

A zatem właściwą przyczyną haussy w Niemczech jest życzenie przemysłu niemieckiego podniesienia kursów obcych walut, aby eksport uczynić tem rentowniejszym. Przemysł eksportujący przeżywa swój okres koniunktury tylko przy wysokich kursach walut zagranicznych, gdyż — jak wiadomo — ceny w kraju nie podnoszą się nigdy od razu w tym samym stopniu, co waluty zagraniczne, który to moment umożliwia przemysłowi eksportującemu wyzyskanie różnicy pomiędzy ceną krajową a zagraniczną. Okres spokoju w walutach, panujący od pewnego czasu w Niemczech dzięki interwencji Banku Rzeszy był tedy dla przemysłu niemieckiego tylko tak długo potrzebnym jak długo przemysł te zaopatrywały się w zagr. waluty dla zakupu surowców. Z chwilą zaspokojenia swych potrzeb spokój ten stał się dla przemysłu niemieckiego niewygodnym, to też — jak donosi telegram berliński — sfery te spowodowały wyżkę kursu dolara.

Dla nas byłaby ta okoliczność obojętną, a przynajmniej taką by być powinna. Niestety atoli nasz rynek pieniężny wciąż jeszcze stoi pod przeważającym wpływem giełd niemieckich. Z chwilą, gdy dolar i inne waluty zagraniczne podnoszą się w cenie w Niemczech, powinna i marka polska w tym samym stosunku notować wyżej w Niemczech. Stałym atoli objawem, stwierdzonym od lat kilku, jest fakt, iż przy wyżce walut zagranicznych w Niemczech marka polska na skutek specjalnych zabiegów niemieckich nie podnosi się tam w cenie w tym samym stosunku, co inne waluty zagraniczne podnoszą się w Niemczech w cenie w o wiele wyższym stopniu, niż marka polska, powoduje,

iz dla Niemców w tego rodzaju okolicznościach staje się korzystną rzeczą nabywać w Polsce waluty zagraniczne, a dla arbitrażerów naszych pociągającą rzeczą sprzedawać Niemcom swe wysokocenne waluty. Następuje tedy sztuczny popyt za obcemi walutami w kraju, a w związku z tem haussa tych walut.

Ta prawidłowość, stwierdzana stale od lat kilku przy każdej haussie w Niemczech, objawiła się i obecnie. Skutkiem zaś tego dla nas fatalnego związku jest chaos, jaki ostatnia wyżka walut wywołała u nas w kraju.

Importerzy, którzy muszą za sprowadzone z zagranicy towary płacić walutami zagranicznymi, a sami zmuszeni są sprzedawać towary w kraju w części przynajmniej na kredyt, stają w takiej sytuacji w położeniu bardzo ciężkiem. Kalkulacja ich upada, a interes, który oparty był na zdrowej kupieckiej podstawie może narazić ich na poważne szkody. Wstrząśnienie tedy, wywołane haussą w chwili obecnej, daje się wszędzie silnie odczuć. Przyczynia się do tego stagnacja na rynku towarowym, która jeszcze bardziej zaostrza położenie.

Wypadki na rynku pieniężnym ostatnich dni są tedy bardzo przykre w następstwie. Kilkutygodniowa stabilizacja zdawała się sprowadzać normalniejsze stosunki, które teraz machinacjami wielkiego przemysłu niemieckiego zostały niestety zamażone. W pismach podniosły się zarzuty, że Polska Kraj. Kasa Pożyczkowa w Warszawie przypatruje się biernie tym tym wydarzeniom. Jej interwencja w formie rzucenia na rynek krajowy znaczniejszych sum w markach niemieckich w celu obniżenia kursu marki niemieckiej, byłaby z pewnością sporalizowała ujemny wpływ wypadków niemieckich na nasz rynek pieniężny, ponieważ przy obniżeniu kursu marki niemieckiej arbitraż dolarowy między Polską a Niemcami przestałby się opłacać, a w następstwie tego wydarzenia niemieckie nie mogłyby wywołać skutków, jakich świadkami jesteśmy obecnie. Ta interwencja jest w tej chwili o tyle łatwiejszą, niż dawniej, ile przez wprowadzenie marki polskiej na Górnym Śląsku nie jesteśmy obecnie zbytnio zależni od marki niemieckiej, i wobec czego rzucenie znaczniejszej ilości marek niemieckich na rynek wyraziłoby się bardzo prędko w obniżonym kursie marki niemieckiej.

Problemowi uniezależnienia się rynku naszego od wypadków na rynku pieniężnym niemieckim, winny nasze czynniki odpowiedzialne poświęcać jak najwięcej uwagi, ponieważ zależność ta jest jedną z najważniejszych przyczyn kataklizmów, jakie marka polska od lat przechodzi.

Uwagi powyższe mają wiele słuszności za sobą. Miejmy nadzieję jednak, że stosownie do zapowiedzi min. Grabskiego znajdą się środki, by raz na prawdę uniezależnić markę polską od giełd niemieckich.

Ceny węgla

Podrożeją o 7 proc.

Rada Zjazdu przemysłowców górniczych w związku z podwyższeniem płac robotników kopalń węgla o 10 proc., poczynając od 1-go kwietnia podwyższyła ceny węgla o 7 proc.

Sprawozdanie rynkowe

firmy Antonio Wiatrak Tow. Akc. w Gdańsku

za czas od 16 do 21 kwietnia 1923.

Herbata: Rynek londyński ożywił się, gdy rozpowszechniła się wiadomość, że cło angielskie na herbatę nie ulegnie żadnej zmianie. Wobec tego wszystkie partie zgłoszone na aukcjach natychmiast zostały wyprzedane i ceny na lepsze gatunki znowu się wzmocniły. W skutek małej ilości partii zgłoszonych do przyszłych aukcji można spodziewać się dalszego ożywienia rynku.

W Gdańsku tendencja mocna. Ostatnia wyżka cła wpłynęła bardzo dodatnie na ożywienie się rynku. Przeprowadzono liczne transakcje towarami przeważnie już ocyłonym, którego zapasy jednakowoż były bardzo szczupłe, ponieważ zmiana mnożnika przeprowadzona została w ten sposób, że zdążyło tylko bardzo mało ilości towaru zgłosić do oceny jeszcze po stawce niższej. Dotychczasowy mnożnik — na herbatę (50) zmieniono tak, iż obecnie przy herbacie obowiązują normalny mnożnik 4 000.

Ordinary Monings notują 12½—13 d, common Monings 13½—15½, Ningchows, Wanyong i Souchongs 13¾—15¾ d, Java Peccoes 19—20 d, Java Orange Peccoes 20—22 d, Ceylon, Darjeeling-Assam-Orange Peccoes 22½—26 d, cif Gdańsk.

Kawa: Ogólna sytuacja na rynku europejskim nie zmieniła się. Ceny na kawy brazylijskie nie

co się wahały. Kawy waloryzacyjne sprzedaje się obecnie poniżej cen rynkowych. Urząd waloryzacji zamierza widocznie pozbyć się jeszcze starych zapasów w celu waloryzacji możliwie wszelkich kontyngentów kawy przyszłych zbiorów, które zapowiadają się ilościowo nader szcześnie.

Z Nicaragua i Salvador nadeszły już transporty kawy z nowych zbiorów. Ceny ich są nieco niższe od ostatnich notowań.

Na rynku niemieckim spowodowała nagła i nieprzewidziana wyżka kursu dewiz pewien zastój.

W Gdańsku dał się we znaki zwykły nastrój poprzedzający zmianę cła. Rynek był ożywiony. Ogólnie był popyt na towar ocłony, którego zapasy też natychmiast się wyczerpały.

Płacono za Rio Johnston ze składu w Gdańsku sh. 60 do 62 za 50 kg, Santos Superior 74 do 78, Guatemala 0,20 do 0,24 za ½ kg, Maragotype 0,24 do 0,28 za ½ kg.

Notowania giełdy.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	24 kwietnia (urzędowe)	23 kwietnia (w walow. obrocie)
	płacono żądano	płacono żądano
dolar	30296.56 30453.44	28428.75 28571.25
wypl. teleg. n. Londyn	140647.50 141522.30	132188.75 132831.25
Guld hol.	11970.00 12036.00	11221.87 11278.13
marki polsk	63.84 64.16	58.35 58.65
wypłata na Warszawę	64.83 65.17	57.85 58.15
wypłata na Poznań	64.83 64.92	57.85 58.15

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.
Redaktor odp. Józef Poturalski w Gdańsku.
Redaktor naczelny Władysław Zabawski

Telegramy iskrowe

Nowy York, dnia 24. IV. 1923.

Pieniądze dzienne	24. 4.	20. 4.
Weksle na Londyn c. tr.	4 1/2	4 3/4
Na Londyn 60 dni	465.00	465.50
Na Parvz	462.87	463.50
Na Amsterdam	6.75	6.65
Na Kopenhag.	39.11	39.20
Na Pragę	18.82	18.92
Weksle na Berlin	2.98	2.97
Srebro krajowe	0.00.33	0.00.35
Srebro zagr.	99 3/8	66 3/8
Kawa loco	67 1/4	99 3/8
Kawa na paźdz.	11 1/8	11 1/8
Kawa na maj	7.85	8.17
Kawa na lipiec	9.34	9.85
Kawa na wrzesień	8.86	9.15
Kawa na grudzień	8.11	8.35
Bawełna na lipiec	7.87	8.25
Bawełna na sier.	28.05	27.60
Bawełna na kwiecień	26.05	26.51
Bawełna na maj	—	25.60
Bawełna na czerw.	—	27.30
Dowóz haw. do portów atl. i golf	27.84	27.38
Miedź elektrol.	26.98	26.95
Cyna loco	900.0	400.0
Olów	17.00	17.00
Cynk	45.75	43.37
Żelazo	8.00	8.00
Blacha biała	7.10	7.15
Smalec western	30.50	30.50
Łój	5.75	6.75
Olei siemienia bawełnianego loco	12.20	12.50
na maj	9 1/8	9 1/4
Nafta w cases	11.57	11.57
„ w tankach	11.49	11.41
st. white	16.00	16.00
es. bal.	7.5	7.50
Cukier centrifug.	13.50	13.25
Termentyna	4.00	4.00
z Sawannu	8.28	7.91
New-Orleans bawełna loco	143.00	1.47
Pszemica czerw.	27.50	27.50
„ twarda zim.	142 3/4	1.41 1/2
Kukurydza	96	94.00
Młka	5.75	5.75
Transp. zboża	1/8 sh	1/8 sh
„ na kont.	13c	12c

Chicago.

Pszemica na maj	24. 4.	20. 4.
„ na lipiec	125 3/8	124 3/8
Kukurydza na maj	123 1/2	122 1/8
„ na lipiec	80 7/8	80 7/8
Owies na maj	82 1/8	80 7/8
„ na lipiec	45 1/4	45 1/8
Zyto na maj	46 1/8	46.00
„ na lipiec	86.00	85 1/4
Smalec na marzec	87 1/2	87.00
„ na maj	11.20	11.50
Boeczki na marzec	11.45	11.37 1/2
Slonina cena najniższa	9.70	9.62
„ najwyższa	9.25	9.25
Lekkie świnię cena najniższa	10.25	10.25
„ najwyższa	7.90	8.00
Ciężkie świnię cena najniższa	8.30	8.40
„ najwyższa	7.50	7.75
Dowóz świń do Chicago	7.95	8.10
Dowóz świń na zachód	27 000	20 000
	116 000	107 000

Giełda poznańska

z dnia 24. kwietnia 1923 r.

WALUTY

Miljonówka	175
Dolar amerykański	48 000—48 500
Frank francuski	3 275
Frank szwajcarski	—
Fundt sterlingów	—

AKCJE:

Bank Dyskontowy	1 500
Bank Przemysłowców	4 000—4 500—4 200
Bank Zjednoczenia	—
Bank Związku	8 500—11 500
Bank Handlowy	3 000—3 600
Bank Ziemian	1 450—1 650—1 550
Bank Młynarzy	400
Arcona	2 900—3 400
Fabryka mydei	1 500
Barcikowski	1 650
Krotoszyn	25 000—26 000
Cegielski	29 000—26 500—27 000
Centrala Rolników	—
Centrala Skór	2 800—3 000
Garbarnia parowa	2 500
Hartwig	2 300—2 100
Kantorowicz	10 000
Hurtownia drogerijna	550
Hurtownia Związkowa	—
Herzfeld	7 600—7 500
Lubań	90 000—95 000
Maj	44 000—50 000—45 000
Węgrowice	3 800
Pendowski	2 300
Plótno	2 700—2 850
Papiernia Bydgoszcz	2 800—2 700—2 750
S-ka drzewna	9 500—10 000
S-ka stolarska	7 000
Tkanina	—
Unia	11 000—10 000—11 500
Ostrowo	4 000—4 500—4 400
Wisła	2 200—23 000
Wytownia chemiczna	1 600—1 750
Krotoszyn (wyroby ceramiczne)	—
Grodzisk	9 000

Akcje giełdy warszawskiej

z d. 24. 4

Bank Dyskontowy	160—157—165 000
Bank Handlowy	190—191—20 000
Bank dla Handlu i Przemysłu	65 000—65—70 000
Bank Kredytowy	330 00—310 00
Bank Malopolski	—9000
Bank przemys. we Lwowie	8900—9000—9100
Bank Zachodni	160—155—166 000
Bank Zjednocz. Ziem. Polsk.	50 000
Bank Związku	80—77—87 000
Kijewski i Scholze	—9000
Pols	75—75 000
Pocisk	15—16—15 500
Parowozy	50—55—57 000
Zieleniewski	200—205—195 000
Zyrardów	4400—4650—4200
Borkowski	15250—17 000
Kurt	—
Jabikowscy	1 500—1—12 000
Zegluga	8250—8500—8300
Polbal	7500—8500
Spis	37—42 000
Elektryczność	230—235 000
Haberbusch	—150—130 000
Spiritus	89—100 000
Majewski	—
Polska Nafta	20—19 500
Nobel	58—47—56 000
Lenartowicz i Ryłscy	12500—12 000
Pustelnik	57—50 000
Sila i Swiatlo	29—29 500
Rudki	106—99—103 000
Zachod. Tow. dla Handl. przem.	15—135 000

Berlin, dnia 24 kwietnia '23.

Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie	Notowania przedostatnie
	płacono żądano	płacono żądano
Holandia	11770.50	11829.50
Buenos	—	—
Aries	10922.64	10977.38
Belgia	1740.63	1749.37
Norwegia	5311.64	5338.32
Dania	5635.87	5664.13
Szwecja	7980.00	8020.00
Helsingfors	853.86	856.14
Włochy	1496.25	1503.75
Londyn	139 650.00	140 350.00
Nowy Jork	20174.37	31 325.63
Paryż	2019.93	213.67
Szwajcaria	5496.22	5523.78
Hiszpania	4638.37	4661.64
Japonia	13940.06	14009.94
Rio de Janeiro	3266.81	3283.19
Wiedeń	42.84	43.00
ostempl.	—	—
Praga	809.72	914.25
Budapeszt	5.61	5.65
Sofia	224.43	225.57

Berlińska giełda metalowa

z dnia 24 kwietnia 1923 r.

Cena za 100 kg. w markach

Miedź elektrol. (wirebars) notow. 1440000
zw. dla niem. not. miedzi elektrol.

Notowania berlińskiej komisji

giełdy metalowej.

Miedź rafinowana (99—99.3%)	980000—1010000
Olów	365000—375000
Melki olów hutniczy oryginalny	—
Cynk surowy hutniczy org. (w wolnym obrocie)	466181
Cynk surowy hutniczy oryg. (Not. zw. hutn.)	430000—450000
Cynk Remelted w płatach	360000—380000
Aluminiun hutn. (98—99%) w blokach walcach i prętach	—
Aluminiun hutn. walc. albo w prętach (99%)	—
Cyna Banka, Straitsi australiska	3030000—3080000
Cyna hutnicza (90%)	2960000—3010000
Nikiel czysty (98—99%)	1630000—1670000
Antymon (Regulus)	390000—400000
Srebro w sztabach (około 900 czyste)	635000—645000

Kursy Giełdy warszawskiej

z dnia 24 IV. 1923 r.

	G o t ó w k a	Czeki i wypłaty
	Sprzed. Kupno	Sprzed. Kupno
Dol. amer.	49100	47000
Dol. kanad.	—	—
Franki franc.	—	—
Marki niem.	1,57 1/2	—
Franki belg.	2820	2720
Berlin	1,70	1,57 1/2
Gdańsk-Danzig.	1,72	1,59 1/2
Helsingfors	—	—
Holandia	19200	—
Londyn	229240	221000
Nowy Jork	49100	47000
Paryż	3270	3175
Franki szw.	8940	8500
Praga	1470	—
Stokholm	—	—
Wiedeń	69,00	68,00
Włochy	2430	—

Kupujcie pożyczkę złotą.

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś w środę, 25 kwietnia,
o godz. 7 wieczorem

Bilety stałe C 1 Ceny operowe

„Der Ring des Nibelungen“

Uroczystość sceniczna Ryszarda Wagnera. 1. dzień.

Die Walküre

Sztuka w 3 odsłonach.

Osoby znane. Koniec około godz. 10 1/4.

W czwartek, 26. kwietnia, o godzinie 7 wiecz. (Bilety stałe D 1) „Die Ehe im Kreise“ Operetka. — W piątek, 27. kwietnia, o godz. 7 wieczorem, (Bilety stałe E 1) „Liebe“, tragedia. — W sobotę, dnia 28. kwietnia, o godzinie 7 wiecz. (Bilety stałe nieważne). Nowo wówczone. **Schneider Wibbel**, Komedia.

Pomocnika-ogrodnika

samotnego, ze świadectwami, biegłego w zakładaniu ogrodów, przyjmie natychmiast

Dyrekcja Kamieniec,
pod Gdynią (Pomorze).

563

**Lovan-Creme**

Dobry krem
do pielęgnowania cery
Wszędzie do nabycia

Fabryka:
QUEISSER & COMP.
G. m. b. H.
GDANSK-WRZESZCZ
Luisenstrasse 2

440

**W POCIE CZOLA**

206

pierze ta kobieta od samego rana — a bielezna jeszcze brudna. Dlaczego ta męka, gdy pomoc tak bliska? W każdym składzie dostanie się od wielu lat znany środek do prania „SAPON“ z ochronną marką „koszulka“. „SAPON“ z „koszulką“ nie tylko ochrania bieleznę przed zniszczeniem, lecz nadaje jej śnieżno biały kolor. Zadzajcie wszędzie.

Wyrob Chem. Fabryka „ERGASTA“

C. Nagórski, Starogard (Pomorze)**Naipiękniejsze**

meble nie nie znaczą, jeżeli nie są doskonale wykonane. Nim kupi się meble, przekonać się należy o dobroci i cenie moich towarów. Nie jest możliwym przekonać kogokolwiek o gatunku towaru jedynie przez ogłoszenia, lecz każdy powinien sam przybyć obejrzeć sobie

meble

i wydać sąd! Oplaci się to, obojętnie, czy nabędzie się pojedyncze meble czy też całe urządzenia, gdyż

ma

za to satysfakcję, że kupił dobrze i tanio. Moje meble i przedmioty wyściełane wykonane są z materiału wypróbowanego i najlepszego. Proszę więc w razie potrzeby o przybycie i obejrzanie sobie wystawy i sklepu.

Fabryka mebli i przedmiotów wyściełanych

Otto Eltermann

Lawendelgasse 4, w pobliżu hali targowej

Telefon 5621

Filja: Gdańska fabryka mebli

VI. Damm 8.

453

Medycyna Drogeria

O. Boismard nast. Właśc.: Zygmunt Buliński

Kassub. Markt 1a **GDANSK** naprzeciw dworca

Perfumerja (476) Aparaty fotograficzne

Specjalność: **Artykuły gumowe**

Poszukujemy dzielnych

akwizytorów

do zbierania ogłoszeń do pisma codziennego.

Zgłoszenia przyjmuje

Adm. Gazy Gdańskiej

pod 381.

(381)

Sprzedaż sięcia.

W piątek, dnia 27. kwietnia, odbędzie się o godz. 9 przed poł. w restauracji Brück a. Broschki'scher Weg 33 publiczna sprzedaż sięcia na łakach w Saspe (dawniej łakach Witta) przy Pure-Oil-Comp., według 20 rozgraniczonych tamże parcel po 1 morgu każda.

Rada Portu i Dróg Wodnych
w Gdańsku.

582

Gdańsk-Chrystjanja i wschod. Norwegja

Regularny 14-dniowy związek:

534

Statek motorowy „Bob“ około 1. maja,

Statek motorowy „Bure“ około 14. maja.

Przyjmuje się ładunki do Krystjanji i wszelkich portów wschod. Norwegji.

Zgłoszenia uprasza

Bergenske Baltic Transports, Ltd.

Adres telegraf: „Bergenske“. Hundegasse 89 Tel. Nr. 1619, 1741, 3389

Lloydbank

Spółka Akcyjna

Hundegasse Nr. 112

Telefon 6977, 6978, 1026

523

wykonuje wszelkie krajowe i zagraniczne
transakcje bankowe.

ZAPROSZENIE

na zwykłe Walne Zebranie

Akcjonariuszy Tow. Akc. „S. A. B.“ Sp. Akcyj. Budowl.

w Gdańsku z siedzibą w Gdańsku, Gr. Wollweberg. 15

na środę 2-go maja 1923 r.

o godz. 4-tej po południu

w sali posiedzeń Banku Związku Spółek

Zarobkowych w Gdańsku, Holzmark 18

Porządek dzienny!

1. Przedłożenie sprawozdania Zarządu, bilansu rocznego i rachunku zysków i strat
2. Powzięcie uchwał:
 - a) o przyjęciu rocznego bilansu i podziału zysku
 - b) o udzieleniu absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej
 - c) o podwyższeniu kapitału zakładowego oraz z tem połączonej zmianie § 3 Umowy Towarzystwa.
3. Wybór nowego członka Rady Nadzorczej na miejsce ustępującego

Dla uchwały podwyższenia kapitału zakładowego potrzebna jest prócz uchwały Walnego Zebrania powzięta w osobnym głosowaniu uchwała każdego rodzaju akcji.

Akcjonariusze, którzy chcą skorzystać z prawa głosowania powinni się zgłosić najpóźniej dnia 3-go przed zebraniem.

Gdańsk, dnia 16-go kwietnia 1923 r.

„S. A. B.“ Spółka Akcyjna Budowlana w Gdańsku Sp. Akc.

Kto chce

znaleść korzystny zbyt
dla swych towarów, urządzić lub
rozszerzyć swe przedsiębiorstwo,
szybko znaleźć zajęcie,
lub, aby wiadano o jego przed-
siębiorstwie, i tam kupowano,

niech zatelefonuje nr. **737**

a natychmiast przybędzie nasz
przedstawiciel i poda najkorzyst-
niejsze warunki ogłoszeniowe.

Gazeta Gdańska

Ubrania męskie

pomimo drożyzny
tanie i dobrze, także
na odpłatę.

581

Milchkannengasse 15 part.

**Niemiecko-Rosyjskie
Towarzystwo
Transportowe
i Żeglugi**

z ogr. por.

(Deutsch-Russische
Transport- u. Schifffahrts-
G. m. b. H.)

Danzig, Breitgasse 79

Telefon 5513, 5278

Spedycja — Cienie —

Inkasso — Ubezpiecze-
nie — Magazynowanie

**Monachijskie płaszcze
lodenowe. — Płaszcze
gumowe — Kapelusze
— Wieszono switry dla
chłopców — Koszule
wierzchnie dla panów -
Skórz. płaszcze autowe**

CARL RABE

Gdańsk, Langgasse 52

Sopot, Seestrass 48

FRANZ RABE, WRZESZCZ
(Langfuhr), Główna 22.

Potrzebuję od zaraz

Modniarke

Ofertę z podaniem żądanej pensji proszę podać

Antoni Miotk,

Puck, Pomorze.

Szefostwo Intendentury O. K. VIII.

zawiadamia, iż

597

przetarg ofertowy

na wydzierżawienie Mroźni Wojskowej w
Toruniu, na czasokres 25-letni odbędzie
się dnia **14 maja br.** o godz. 10-tej
w Komisji Przetargowej Szef. Int. O. K. VIII.
w Toruniu, koszar Piłsudskiego, pokój 69.
Ostemplowane oferty należy składać pod
wymienionym adresem do dnia 13 maja br.

Rok założenia 1917 — — — Rok założenia 1917

Wszyscy którzy pragną
wiedzy, prenumerujcie**Przegląd Oświatowy**

ilustrowany aktualny tygodnik
poświęcony wiadomościom
wszechstronnym

Do każdego numeru „Przeglądu Oświatowego“ dołącza się
bezpłatny dodatek „Ilustrowanej Encyklopedii Podręcznej“
Redakcja i Administr. Warszawa, Stenna 23
Prenumerata w kraju (wraz z przesyłką pocztową) roczna
30 000 mk., półroczna 15 000 mk., kwartalna 7 500 mk.
Prenumerata (wraz z przesyłką pocztową) za granicę:
50 fr. — 1 funt szterling. — 4 dol., półroczna: 25 fr.
1/2 funt szterling. — 2 dol.

KUPIEC

w wieku 35
lat, żonaty, **poszukuje zajęcia**
jako podróżujący. Objąłby tak-
że bufet na
własny rachunek. Łaskawe oferty uprasza się do
ekspedycji „Gazety Gdańskiej“ pod numerem 599.

Zaraz potrzebny zdolny

rysownik maszynowy

możliwie obeznany z urządzeniem gorzelni i rafinerji spirytusu,
oraz dzielny

588

rysownik budowlany

lub też obeznany z kopjowaniem rysunków odpowiedni

sekretarz budowlany.Szczegółowe oferty z dokładnym życiorysem, potwierdzonymi
odpisami świadectw, podaniem wymaganej pensji itd. uprasza

Winkelhausen, Starogard
(Pomorze)

Gazeta Warszawska

Najstarszy dziennik polski

założony w roku 1774-ym

Organ życia narodowego, niezależny, opierający swój byt
jedynie na swej wziętości w szerokich masach narodowych.
obejmuje wpływem oraz informacją wszystkie dzielnice.

Redaktor: Zygm. Wasilewski. Wydawca: Mieczysław Niklewicz.

Adres: Warszawa, Zgoda 5.

Dom Bankowy V. Lundsgaard

Töpfergasse 1-3, Gdańsk

Adres telegr.: Daniabank

433

Telef.: 6386 i 16.

Rupno i sprzedaż wszelkich walut zagr.

Biuro czynne 9-1 i 3-6.

Natychmiastowe wykonanie zleceń.

Centrala w Kopenhadze. Oddział w Berlinie.